Paweł Brzozowski

INKUNABUŁ *OPERII SANCTI AMBROSII PARS TERTIA* (1492 R.) Z OFICYNY JANA AMERBACHA W ZBIORACH BIBLIOTEKI KSIĘŻY MARIANÓW W LUBLINIE[1]

Centralny katalog inkunabułów przechowywanych w zbiorach polskich prowadzony przez Bibliotekę Narodową (*Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur*) rejestruje 15 impresorów bazylejskich. Spośród nich czołowe miejsce zajmuje Jan Amerbach (71 pozycji), w dalszej kolejności Michał Wenssler (60 pozycji) i Mikołaj Kessler (57 pozycji)[2]. Amerbach był więc bardzo płodnym drukarzem, którego wytwory pozostawiły spory ślad także w kulturze polskiego narodu. Stąd też jednym z celów niniejszego artykułu, obok właściwej analizy inkunabulistycznej, będzie przedstawienie sylwetki tego impresora.

Obiektem badań jest inkunabuł *Operii sancti Ambrosii* wydrukowany w 1492 r. przez Jana Amerbacha. Paleotyp ten stanowi trzecią (*pars tertia*) i ostatnią część dzieł wszystkich św. Ambrożego wydanych przez Amerbacha. Druk w formacie 2° zawiera 312 kart zadrukowanych dwoma zasadniczymi krojami czcionek: gotykiem, antykwą renesansową i w minimalnym stopniu czcionką grecką. Dodatkowo został on poddany zabiegom zdobniczym, czego efektem są inicjały i rubryki. Nie zabrakło w nim również śladów, jakie na przestrzeni wieków pozostawili po sobie właściciele i użytkownicy tego inkunabułu. *Operii* obecnie przechowywane jest w zbiorach biblioteki ojców marianów w Lublinie pod sygnaturą XV.11.

Bazylea, pośród piętnastowiecznych ośrodków drukarskich w Szwajcarii, zajmowała czołowe miejsce. O znaczeniu, jakie miało to miasto, może nawet świadczyć zasób inkunabułów pojedynczej biblioteki. Warto zatem nawiązać do zbiorów niegdyś dostępnych kaszubskim zakonnikom kartuskim. Libraria ta do dziś przechowywana jest w bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie, a także w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku i w Bibliotece Uniwersytec-

[1] Tekst stanowi poprawiony i uzupełniony fragment pracy magisterskiej pod tytułem „Operii sancti Ambrosii pars tertia z 1492 roku. Studium inkunabulistyczne" napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Judy, Wydz. Humanistyczny UMCS, 2007.

[2] A. Kawecka-Gryczowa, *Wstęp* do: *Inkunabuły w bibliotekach polskich. Centralny katalog*, red. A. Kawecka-Gryczowa, oprac. M. Bohnos, E. Szandorowska, Wrocław 1970, s. XLI–XLII.

kiej we Wrocławiu. Omówieniem tego liczącego 86 pozycji zbioru zajął się K. Nierzwicki[3]. Niemal całość druków mających szwajcarską proweniencję pochodzi właśnie z Bazylei. Na zbiór druków szwajcarskich składają się 52 dzieła pochodzące z 24 warsztatów. Księgi bazylejskie wydrukowane w 17 oficynach pojawiają się 44 razy. Pozostałe większe miasta szwajcarskie, takie jak Fryburg, Zurych i Genewa, reprezentowane są nielicznymi pozycjami[4]. Około 1479 r. w Zurychu odbito zaledwie dwa druki. Ponadto należy wymienić Beromünster (1470), Burgdorf (1475) i Sursee (1500)[5].

Na prężny rozwój drukarstwa w „Atenach raurackich" – jak nazywano Bazyleę w XVI wieku – zasadniczy wpływ miało kilka czynników. Zgromadzenie soborowe w latach 1431–1449, którego przygotowanie stało się impulsem do modernizacji i rozwoju miasta, a także funkcjonowanie samego zgromadzenia dały podstawę do powołania uniwersytetu soborowego oraz umożliwiły napływ różnych środowisk uniwersyteckich. Uniwersytet soborowy, zamknięty wraz z zakończeniem zgromadzenia, dał zarzewie powołania stałego Studium Generale (otwarcie 4 kwietnia 1460 r.). Istotne znaczenie miał także dobrze zorganizowany przemysł papierniczy. Pierwsza papiernia, założona przez Henryka Halbseina, powstała w roku 1440 (zaopatrywała uczestników soboru). Już w 1453 r. zaistniały konkurencyjny młyn i papiernia, założone przez braci Gallizianich w dzielnicy St. Alban. Dzielnica ta z czasem przekształciła się w dzielnicę papierniczą. Kluczową rolę miało także funkcjonowanie targów książki rękopiśmiennej oraz skryptoriów (z tego czasu znanych jest 31 kopistów działających w tamtejszych klasztorach, zwłaszcza u dominikanów)[6]. Nie można zapomnieć też o sprzyjającym położeniu miasta, w którym krzyżowały się szlaki handlowe, a także o zamożności mieszkańców.

Dokładny rok założenia pierwszej drukarni bazylejskiej nie jest znany. Najstarsze źródło dotyczące tej kwestii sięga końca 1471 roku i jest to orzeczenie sądowe dotyczące sporu między majstrami i czeladnikami z drukarni, co wskazywałoby, iż rzemiosło to było już w Bazylei zadomowione[7]. Przyjmuje się, że pierwszy warsztat drukarski mógł pojawić się w tym mieście około roku 1468, a pierwszym drukarzem bazylejskim był prawdopodobnie czeladnik Gutenberga Bertold Ruppel z Hanau (Rippel, Rüpel, Röpel, zm. 1494/95). W czasie procesu Gutenberga z Fustem w r. 1455 opowiedział się po stronie tego pierwszego. Działalność drukarni Ruppela nie

[3] K. Nierzwicki, *Inkunabuły biblioteki kartuskiego zakonu Raj Maryi na Kaszubach*, „Acta Uniwersitatis Nicolai Copernici", Bibliologia 2–3, z. 328, Toruń 1998, s. 349–400.

[4] *Idem, Biblioteka Kartuzji Kaszubskiej oraz jej konwentów filialnych w Berezie Kartuskiej i Gidlach*, Pelplin 2001, s. 164.

[5] J. Pirożyński, *Johannes Gutenberg i początki ery druku*, Warszawa 2002, s. 128.

[6] M. Włodarski, *Dwa wieki kulturalnych i literackich powiązań polsko-bazylejskich 1433–1632*, Kraków 2001, s. 25–26.

[7] M. Przywecka-Samecka, *Początki drukarstwa muzycznego w Europie. Wiek XV*, Wrocław 1981, s. 64.

była zbyt owocna i nie wyszła zapewne poza rok 1480. Berhard Richel (Rychel, Reicher, Riger), urodzony w Ehenwiler, przybył do Bazylei w tym samym czasie co Ruppel (być może razem z nim). Na podstawie dokumentów archiwalnych dało się ustalić, że działał już tam w 1471 r. i zapewne współpracował wtedy z Ruppelem. Własną drukarnię uruchomił najpóźniej w 1472 r., a następnie założył też księgarnię. Repertuar wydawniczy jego oficyny to dzieła w języku łacińskim, a wśród nich księgi liturgiczne. Dnia 22 stycznia 1480 r. wydał pierwsze, dokładnie datowane *Missale Basiliense*, będące jednocześnie pierwszym przykładem takiego mszału wydanego na północ od Alp. Dzięki niemu Bazyleę zaliczyć możemy do najwcześniejszych ośrodków typografii muzycznej, przy czym znakomity jej rozwój należy przypisać Michaelowi Wensslerowi[8]. Richel jako pierwszy drukował bogato ilustrowane dzieła niemieckie. Jego warsztat przejął później Mikołaj Kessler, specjalizujący się w wydawaniu zbiorów kazań, dzieł kanonicznych, a także prac humanistycznych. Urodzonym bazylejczykiem był drukarz Marcin Flach, działał on po roku 1472. Wydał m.in. Barziziusa Gasparinusa *Epistola*, w 2° (non post 1474)[9]. Drukarz Michał Furter (jeden z bardziej płodnych drukarzy) wydał pierwszy ilustrowany druk zawierający informacje Kolumba o jego wyprawie: *De insulis In Mari Indcio nuper inventis* (1493)[10]. W Bazylei działał również Jan Bergmann, podobnie jak Jan Froben (od 1514 r. drukował on większość prac Erazma z Rotterdamu, stąd określano Frobena mianem „nadwornego drukarza Erazma"[11]). Znane są jeszcze inne nazwiska drukarzy bazylejskich: Adam von Speyer, Jan Besicher, Fryderyk Biel, Kilian Fischer, Andreas Helmut, Ludwig Hohenwang, Jakob von Kilchen, Jan Koch, Piotr Kollicker, Wolfgang Lachner, Petrus de Langendorff, Thierry Martens, Jan Meister, Argobast Mor, Petrus de Posnania, Matthias Preinlein, Jan Schelling, Konrad Stahel, Jakub Steinacher, Veit Verbenbrenner, Jan Vurster, Matthias Walcker, Lienhart Ysenhut. Funkcjonowała jeszcze spora grupa drukarzy anonimowych. Do 1500 roku działało w Bazylei 17 samodzielnych drukarzy, którzy wytłoczyli ok. 580 znanych dziś książek, w większości dzieł naukowych w języku łacińskim[12]. Inne źródło podaje zaskakującą liczbę 70 drukarzy, którzy działali w Bazylei od początku zaistnienia drukarstwa w tym mieście do roku 1500[13]. Natomiast *Gesamtkatalog der Wiegendrucke* wymienia z imienia i nazwiska 37 drukarzy oraz sporą grupę drukarzy anonimowych[14].

---

[8] *Ibidem.*

[9] *Katalog druków XV i XVI wieku w zbiorach biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie*, t. 1, Warszawa 1994, poz. 26.

[10] M. Włodarski, *op. cit.*, s. 26.

[11] *Ibid.*, s. 29.

[12] J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 127–128.

[13] M. Włodarski, *op. cit.*, s. 26.

[14] *Gesamtkatalog der Wiegendrucke*, [online], www.gesamtkatalogderwiegendrucke.de/Citrix/MetaFrameXP/default/frameset.asp [dostęp: 18 kwiecień 2007].

W epoce inkunabułów w Bazylei nie zabrakło wydania dzieła polskiego uczonego Wawrzyńca Korwina (*Laurentius Korvinus*), pochodzącego ze Śląska, podobnie jak inny astronom – Witelo. Dzieło Korwina, studenta a potem profesora krakowskiego uniwersytetu, pt. *Cosmographia dans manuductionem in tabulas Claudii Ptolemei*, wydane zostało w 1496 r. dzięki staraniom Henryka Babela, który był uczniem Korwina. Sam Kopernik słuchał na uniwersytecie krakowskim wykładów Korwina, a także darzył go tak ogromnym zaufaniem, że w 1508 r. wtajemniczył go – jako jednego z niewielu – w początkowy zakres teorii heliocentrycznej[15].

Działalność oficyn wydawniczych wyraźnie wzmocniła znaczenie humanizmu w Bazylei, oprócz *Biblii* i Ojców Kościoła zaczęto wydawać pisma klasyków antycznych i renesansowych, a w przygotowaniu do druku aktywie uczestniczyli miejscowi uczeni[16]. Przykładem może być współpraca Jana Amerbacha, jednego z najbardziej znanych piętnastowiecznych impresorów bazylejskich, z Janem Heynlinem (*de Lapide*).

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ JANA AMERBACHA

Literatura dotycząca postaci Jana Amerbacha w polskich opracowaniach księgoznawczych jest znikoma. Inaczej sytuacja przedstawia się w innych krajach. Konrad Haebler w dwutomowym dziele *Der Deutsche Wiegendrucke*, opublikowanym w 1927 r. w Monachium, opisał rodzaje czcionek wykorzystywanych przez Amerbacha w *Biblia latina* z 1491 r. (H. 3108, IBP 1028), *Sermones św. Augustyna* z 1494/5 (H 2008, IBP 653), *Cursus optimarum quaestionum* z ok. 1492 (H 3969) oraz *Opera latina* Franciszka Petrarki z 1496 r. (H 12749, IBP 4276). Haebler zamieścił też karty (tablice 30–33) pochodzące z wymienionych druków Amerbacha. W 1942 r. w Bazylei ukazała się w praca Alfreda Hartmanna *Die Amerbachkorrespondenz*[17]. W 2000 r. w Michigan wydana została książka Barbary Halporn *The Correspondence of Johann Amerbach: Early Printing in Its Social Context*, w której autorka zamieściła 256 listów, wydanych głównie na podstawie pierwszej części działa Hartmanna. Autorka ukazała liczne formy działalności Amerbacha z lat 1481–1513. Usystematyzowała listy tematycznie i chronologicznie, układając je w dziewięć rozdziałów, m.in. związanych z prowadzeniem oficyny, korespondencji rodzinnej czy listów omawiających wydanie dzieł Ojców Kościoła. Autorka we wstępie pracy zwróciła uwagę, iż działalność wydawnicza i intelektualna

[15] W. Voisé, *Prace polskich uczonych w oficynach bazylejskich epoki renesansu*, „Roczniki Biblioteczne", r. 4: 1960, z. 1–2, s. 26.

[16] M. Włodarski, *op. cit.*, s. 26.

[17] A. Hartmann, *Die Amerbachkorrespondenz*, Band 1: *Die Briefe aus der Zeit Johann Amerbachs 1481–1513. Mit Register und sechs Handschriftenproben*, Basel 1942.

Amerbacha była silnie naznaczona jego osobowością, energią, a także uczciwością i zwykłą przyzwoitością. Treść książki rzuca światło na codzienne obowiązki i czynności związane z prowadzeniem dużego i dobrze prosperującego domu wydawniczego: spawy dotyczące wykorzystania papieru, tuszu czy czcionek, kwestie długów czy prowadzenia sprzedaży ksiąg. Ukazała komunikowanie się Amerbacha z uczonymi[18] (m.in. z Erazmem z Rotterdamu, z którym znajomość ograniczyła się jedynie do korespondencji). Ponadto w 1956 r. w Iowa ukazała się unikatowa (limitowana do 400 kopii) pozycja *Johann Amerbach* autorstwa Donalda Jacksona, zawierająca 20-stronicową biografię Amerbacha oraz dodatek w postaci zadrukowanej karty pochodzącej z oficyny tego drukarza[19].

Data urodzenia Jana Amerbacha nie jest dokładnie znana i źródła nie są co do niej zgodne. Cezura czasowa zawiera się w przedziale 1430–1445 [20], chociaż najbardziej prawdopodobna jest data 1443/45. Amerbach nie był rodowitym bazylejczykiem, pochodził z Frankonii. Urodził się w Amorbach (obecnie środkowe Niemcy). Był synem Piotra Welckera – burmistrza Amorbach. Studiował na Sorbonie, gdzie w 1464 r. zdobył magisterium sztuk wyzwolonych. Utrzymywał tam kontakty m.in. z Janem Heynlinem, a także z drukarzami niemieckimi[21]. Pobierał praktyki w warsztacie drukarskim czy to Alda Manucjusza w Wenecji[22] czy Antona Kobergera w Norymberdze[23] (za tą opcją opowiada się literatura amerykańska, *notabene* praca J. C. Oswalda[24]). W dziesięć lat po powstaniu pierwszej oficyny w Bazylei Amerbach założył ok. 1478 r. własny warsztat. Jego pierwszym drukiem był wydany w 1478 r. *Vocabularis breviloquus* Jana Reuchlina[25]. Natomiast pierwszym drukiem, w którego kolofonie zawarł swoje nazwisko[26], było *Libri editi*

---

[18] Na podstawie recenzji K. M. Stevens, *The Correspondence of Johann Amerbach: Early Printing in Its Social Context*, „Libraries&Culture" 2003, vol. 38, no. 4, s. 408–410, [online], <muse.jhu.edu/cgi-bin/access.cgi?uri=/journals/libraries_and_culture/v038/38.4stevens.html> [dostęp: 14 luty 2007].

[19] Oak Knoll Press, [online], www.oakknoll.com/detail.php?d_ booknr=92432 [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[20] Datę 1430 r. podaje M. Cytowska, *Erazm i jego drukarze. Analiza korespondencji*, [w:] *Z badań nad dawną książką. Studia ofiarowane prof. A. Kaweckiej-Gryczowej w 85-lecie urodzin*, Warszawa 1991, s. 53–62; 1434 r. J. C. Oswald, *A History of Printing. Its Development Through Five Hundred Years*, New York 1928, s. 142; 1440/1445 r. *Historisches Lexikon der Schweiz*, [online], <www.hls-dhs-dss.ch /textes/d/D15300.php>, [dostęp: 21 kwiecień 2008]; 1443/1445 r. J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 166.

[21] *Historisches Lexikon der Schweiz*, [online], <www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D15300.php>, [dostęp: 21 kwiecień 2008].

[22] M. Włodarski,*op. cit.*, s. 26

[23] Oak Knoll Press, [online], www.oakknoll.com/detail.php?d_ booknr=92432, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[24] J. C. Oswald, *op. cit.*, s. 142.

[25] J. Pirożynski, *op. cit.*, s. 166.

[26] *„Perlege diuina vatumque volumina Lector: / Et simul hoc rostrum concelebrabis opus. / Ingenium Moresque viri pressorium et artem: / Regia commendat vrbs Basilea satis. / De Amerbach natus nomen sibi forte Iohannes: / Finem opera imposuit: dum pia virgo parit. / Idibus decembrobus Anno a Christi natali die Octua / gesimoprimo supra millesimum quaterque centisimum / Bene Uale Lector"*.

a venerabili parte (Goff V-277) Vincentego Belvacensi (+1264 r.) wydane w 1481 r., które zawiera traktaty tego trzynastowiecznego encyklopedysty[27]. Nasz drukarz znany był także jako Meister Hans von Amberach[28] czy Hans von Venedig/Hans Venediger[29], funkcjonowała także zlatynizowana wersja jego nazwiska: Amerbacensis. W 1481 r. stał się członkiem towarzystwa cechowego Safran. W 1483 r. ożenił się z Barbarą Ortenberg, córką radcy bazylejskiego, a w rok później otrzymał obywatelstwo bazylejskie[30] i stał się znany jako Meister Hans von Emmerpach der Trugker[31].

Miał trzech synów i córkę. Niezwykle interesująca i żywiołowa jest korespondencja Jana Amerbacha z jego synami: Brunem, Bazylim i Bonifacym. Dwaj pierwsi pobierali nauki na uniwersytecie w Paryżu, gdzie uzyskali wykształcenie humanistyczne, przy czym Bonifacy kształcił się w zakresie prawa na uniwersytetach w Bazylei, Fryburgu i Avignonie. Odnotowana jest także korespondencja z dziesięcioletnią córką, która na czas epidemii znajdowała się z dala od rodzinnego domu[32]. Wiadomo, że w ścisłym kontakcie korespondencyjnym z Bonifacym Amerbachem był Jan Łaski, który podczas swoich pobytów w Bazylei zawarł z Bonifacym również bezpośrednią znajomość[33].

Oficyna Amerbacha mieściła się w zakupionym przez niego w 1480 r. budynku „Zum Sessel". W 1507 r. właścicielem budowli został Jan Froben, a od 1924 r. mieści się w nim Muzeum Historii Farmacji Uniwersytetu Bazylejskiego. Historia domu zalicza w poczet jego mieszkańców takie postacie, jak Erazm z Rotterdamu (już po śmierci Amerbacha, lata 1514–1516) czy Theophrastus von Hohenheim, szerzej znany jako Paracelsus (w latach 1526–1527 działał w nim jako lekarz rodziny Frobenów)[34].

Jan Amerbach jako pierwszy na obszarze niemieckojęzycznym zastosował czcionkę o kroju antykwowym, wcześnie też stosował czcionkę grecką[35] przy czym jego pismo, mające swą wenecką proweniencję, charakteryzuje się pewnymi wpływami niemieckiej kultury pisma. Stąd ma nieco ostrzejszy dukt[36]. Jako jeden z pierwszych drukarzy Amerbach zaczął publikować katalogi księgarskie.

---

[27] *University of Notre Dame. Rare Books and Special Collections*, [online], <www.library.nd.edu/rarebooks.nd.edu/exhibits/dominican/incunables/1481_Beavais.html>, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[28] [online], <www.safranzunft.ch/koelner_chronik/Teil_2/Buchdrucker/Buchdrucker_Verzeichnis.htm>, (dostęp: 21 kwiecin 2008].

[29] *Historisches Lexikon der Schweiz*, [online], <www.hls-dhs-dss.ch/textes/d/D15300.php>, [dostęp: 21 kwiecień 2008].

[30] *Ibidem*.

[31] *Lexikon des gesamten Buchwesens*, t. 1: A – Ammann, Stuttgart 1985, s. 77.

[32] B. Halporn, *The Correspondence of Johann Amerbach: Early Printning in Its Social Context*, Michigan 2000.

[33] A. Brückner, *Różnowiercy polscy*, Warszawa 1962, s. 20, 22–23.

[34] *Pharmazie-Historische Museum Basel*, [online], <www.pharmaziemuseum.unibas.ch/en/index_en.html>, [dostęp: 11 kwiecień 2008].

[35] J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 128.

[36] M. Juda, *Pismo drukowane w Polsce XV–XVIII wieku*, Lublin 2001, s. 97.

Swą sławę zawdzięcza także monumentalnej edycji dzieł Ojców Kościoła. W zamierzeniu wydać miał dzieła wszystkie czterech Ojców Kościoła, zdążył jednak opublikować prace dwóch: św. Ambrożego (trzytomowe wydanie w 1492 r.) oraz św. Augustyna (11 tomów wydanych w 1506 r. w spółce J. Amerbach/Jan Froben/Jan Petri[37]). W 1507 r. zaczął gromadzić manuskrypty prac św. Hieronima[38] (humanista Jan Reuchelin w liście z 26 marca 1510 roku pytał Amerbacha, czy nie byłby zainteresowany kupnem siedmiuset egzemplarzy dzieła jego autorstwa *Rudimenta hebraica*, które sprzedawało się bardzo słabo. W zamian Reuchelin, znany hebraista, proponował przyjazd do Bazylei i pomoc w wydaniu wielojęzycznej edycji dzieł wszystkich świętego Hieronima[39]). Po śmierci Amerbacha (25 grudzień 1513 r., Bazylea) odpowiedzialność za dokończenie dzieła spadła na jego synów: Bruna, Bonifacego i Bazylego oraz na jego wspólnika Jana Frobena (z pomocą w wydaniu dzieł św. Hieronima przyszedł przebywający w Bazylei od 1514 r. Erazm z Rotterdamu)[40].

Froben przybył do Bazylei być może za namową Jana Amerbacha, około 1490 roku. Wiedzę drukarską zdobywał w warsztacie norymberskim Kobergera. Początkowo wspólnik Amerbacha, w roku 1507 został właścicielem domu „Zum Sessel". Po śmierci Amerbacha w 1513 r. Froben objął w posiadanie jego drukarnię, kontynuując i wzbogacając świetne tradycje swojego poprzednika[41]. Pierwszym bazylejskim drukiem Frobena było łacińskie wydanie *Biblii* z 27 czerwca 1491 roku w 8° (IBP 1197; GW 4269). Efektem współpracy dwóch Janów: Amerbacha i Frobena są m.in. *Decretales* papieża Grzegorza IX z 7 października 1500 r. w 4° (IBP 1203) czy sześć tomów *Decretalium* papieża Bonifaciusa VIII z 1 grudnia 1500 r. również w 4° (IBP 1204; GW 4905). Z kolei współpraca Amerbacha z Antonem Kobergerem zaowocowała wydaniem *Biblii* w siedmiu woluminach *in folio*. Do wydania tego użył Koberger wersji *Biblii* przygotowanej przez kardynała Hugo, ówczesny autorytet kościelny. Koberger nie miał udziału w drukowaniu, które zlecił właśnie Amerbachowi. Druk rozpoczęto w 1497 i ukończono siedem lat później. Komercyjnie przedsięwzięcie to okazało się porażką[42] (obecnie druk ten z roku ok. 1499 można kupić za ok. 600 euro[43]). Znana jest także chwilowa współpraca Amerbacha z drukarzem Jakobem Wolffem von Pforzheim, czego efektem są *Textus passionis Christi secundum quattuor evangelistas*, wydane ok. 1492 r. w 4° (KOC 2695), a także późniejsza współpraca z Janem Petrim[44].

---

[37] H. Szwejkowska, *Książka drukowana XV–XVIII wieku*, Wrocław 1987, s. 82.

[38] [online], http://ccat.sas.upenn.edu/bmcr/1993/04.01.02.html, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[39] B. Halporn, *op. cit.*, rozdział „Patristic Editions".

[40] [online], http://ccat.sas.upenn.edu/bmcr/1993/04.01.02.html, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[41] M. Włodarski, *op. cit.*, s. 28.

[42] J. C. Oswald, *op. cit.*, s. 63.

[43] Universitätsbibliothek Kiel, [online], www.uni-kiel.de/ub/bin/suche/index.html, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[44] *Lexikon des Buchwesens*, t. 1, Stuttgart 1952, s. 15.

Jan Amerbach drukował przede wszystkim dzieła religijne (wydania *Biblii* i Ojców Kościoła), których edycja wymagała współpracy z gronem uczonych różnych narodowości ze względu na wielojęzyczny charakter pism chrześcijańskich. Dlatego wokół drukarni Amerbacha czy później Frobena skupiały się kręgi uczonych o charakterze różnowierczym i kosmopolitycznym. I nie było to wyjątkiem w ówczesnej Europie. Często w drukarniach o ukierunkowaniu *stricte* chrześcijańskim zatrudniano Żydów, Arabów czy schizmatycznych Greków. Skład grup związanych z firmami Daniela Bamberga lub Alda Manuntiusa w Wenecji, Amerbacha czy Oporinusa w Bazylei, Plantina w Antwerpii lub Wechelów we Frankfurcie świadczy o tworzeniu się poliglotycznych i wielokulturowych oficyn wydawniczych w miastach ówczesnej Europy[45]. Istnieje przekonanie, według którego Amerbach posłał na uniwersytety swoich trzech synów również po to, aby każdy z nich posiadł umiejętność doskonałego posługiwania się jednym z trzech języków: łaciną, hebrajskim lub greką. Każdy jego syn miał być specjalistą od jednego z tych języków, a to w celu udzielenia pomocy w wydaniu dzieł Ojców Kościoła[46].

Wydanie *Biblii*, dzieł Ojców Kościoła czy rzymskich lub greckich klasyków wymagało od drukarza ścisłej współpracy z biegłymi filologami. Formy takiej współpracy były różne: służenie radą przy ustalaniu planów wydawniczych, przygotowywanie wydań książek, dostarczanie rękopisów (zachował się list Jana Amerbacha, w którym prosi on humanistę Jakoba Wimpfelinga o dostarczenie mu dzieł, listów i mów św. Augustyna w celu realizowania swego projektu wydania dzieł Ojców Kościoła[47]), sprawdzanie poprawności tekstów, zestawianie skorowidzów, a przede wszystkim dokonywanie korekty drukowanych dzieł. Znane są przyjaźń i współpraca Jana Amerbacha z wieloma uczonymi, działającymi na gruncie bazylejskim, takimi jak Jan Reuchlin, Konrad Pellikan, Jan Cono czy przybyły do Bazylei w 1511 r. młody, samodzielnie pracujący humanista Beatus Rhenanus[48], który zrezygnował nawet z wyjazdu do Italii, aby zostać korektorem Amerbacha[49]. Nasz drukarz utrzymywał kontakty także z przedstawicielami sztuki, m.in. z najbardziej znanym artystą tego okresu Albrechtem Dürerem, który podczas swojej wędrówki po Europie w latach 1490–1494 na dłuższy czas zatrzymał się w Bazylei, gdzie od Amerbacha otrzymał propozycję ilustrowania w drzeworycie komedii Terencjusza[50]. Skończyło się na projektach rycin, jednak pobyt Dürera w tym mieście, datowany od wiosny lub lata 1492 do schyłku lata lub wczesnej jesieni roku 1493, pozwolił drukarstwu bazylejskiemu nabrać artystycznego znaczenia[51].

---

[45] E. L. Eisenstein, *Rewolucja Gutenberga*, Warszawa 2004, s. 104.

[46] J. C. Oswald, *op. cit.*, s. 143.

[47] B. Halporn, *op. cit.*, rozdział „Patristic Editions".

[48] M. Włodarski, *op. cit.*, s. 28.

[49] J. Pirożyński, *op. cit.*, s. 166.

[50] [online], www.malarze.walhalla.pl/malarze.php5?art=36, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[51] W. Hütt, *Niemieckie malarstwo i grafika późnego gotyku i renesansu*, Warszawa 1985, s. 102–103.

Nie można pominąć współpracy Amerbacha z Janem Heynlinem (*de Lapide*) oraz Sebastianem Brantem. Łączyły ich nie tylko stosunki czysto zawodowe (Amerbach ok. 1495 r. wydaje w formacie *in folio* dzieło Heynlina *Libri artis logicae Porphyrii et Aristotelis*, KOC 1620), ale także żywe relacje interpersonalne. Wszyscy trzej, mimo że nie byli rodowitymi bazylejczykami, mocno zapuścili w tym mieście swoje korzenie. Urodzony w Strasburgu w 1458 r. Brant spędził w Bazylei 25 lat swojego życia[52], jednak w rok po przystąpieniu Bazylei do Konfederacji Szwajcarskiej powrócił do rodzinnego miasta[53]. Z kolei Amerbach i Heynlin pozostali w „Atenach raurackich" do końca swych dni.

Jan Heynlin – urodzony między 1428 a 1431 w Stein koło Pforzheim, zmarły 12 lutego 1496 w Bazylei – to teolog, filozof (arystotelik), humanista. Studiował teologię w Lipsku, Lowanium oraz na Sorbonie, gdzie w 1469 r. został rektorem, a w r. 1472 otrzymał doktorat. W latach 1468–1474 uczestniczył w tworzeniu pierwszej oficyny drukarskiej przy Kolegium Sorbońskim (wraz z Ulrichem Geringiem i Guillaume Fichetem w 1470 wydali pierwszy druk[54]). Był autorem dzieła filozoficznego *Compendiosus de arte punctandi dialogus* (wydane w dodatku do *Orthographia* G. Barzizza po roku 1470) oraz popularnego *Resolutorium dubiorum circa celebrationem missarum occurentium* (Bazylea, ok. 1492), znanego także w Polsce[55]. Uchodzi on za pierwszego bazylejskiego humanistę. Wypracował tolerancyjne stanowisko wobec „sporu o uniwersalia, traktując na równi *via antiqua* i *via moderna*. W Bazylei działał od roku 1464, w tym jako kaznodzieja i wydawca od roku 1474. Choć najpierw działał na polu naukowym i wydawniczym (wykładał, pisał traktaty, zajmował się drukarną w Paryżu, potem w Bazylei), to jego ostatecznym powołaniem było życie w klasztorze kartuzów, gdzie zmarł[56]. Był także kaznodzieją w Baden-Baden, Bernie i Tybindze. W latach 1484–1487 był kaznodzieją katedralnym w Bazylei. Do kartuzji przystąpił w 1487 roku fundując przy tym okno witrażowe w chórze, przede wszystkim jednak darował klasztorowi swą bogatą bibliotekę liczącą 300 tomów (rękopisy przez niego włączone zawierały bardzo cenne i unikalne teksty). Należał do wybitnych uczonych bazylejskich, był doradcą drukarzy i wydawców, przede wszystkim Jana Amerbacha[57]. Zgodnie z jego sugestią Amerbach podjął się wydania dzieł starożytnych pisarzy filozoficznych[58].

---

[52] M. Włodarski, *op. cit.*, s. 25.

[53] W roku 1500, zob. *Encyklopaedia Britannica*, [online], www.britannica.com/eb/article-9016235/Sebastian-Brant, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[54] L. G. Astrik, *Georgius Wolff (+1499), Printer and Officer of the English-German Nation at the University of Paris*, [w:] *Gesellschaftsgeschichte, Festschrift für Karl Bosl zum 80. Geburtstag*, Band 2, München 1988, s. 91–114.

[55] *Encyklopedia katolicka*, t. 8, Lublin 1997, szp. 906.

[56] M. Włodarski, *op. cit.*, s. 24–26.

[57] T. Wilhelmi, *Humanistyczna uczoność w kręgu kartuzji bazylejskiej*, [w:] *Kartuzi. Teksty, książki, biblioteki*, praca zb. pod red. E. Potkowskiego, Warszawa 1999, s. 195–202.

[58] *Catholic Encyclopedia*, [online], www.newadvent.org/cathen/07318c.htm, [dostęp: 21 kwiecień 2008].

Sebastian Brant był prawnikiem, ale przede wszystkim autorem głośnego *Okrętu błaznów*, który ukazał się w Bazylei w 1494 r. nakładem Jana Bergmanna[59]. Studiował w Bazylei, gdzie otrzymał w 1477 r. stopień bakałarza i w 1489 r. doktora praw. Wykładał na wydziale prawa uniwersytu bazylejskiego w latach 1484–1500, po czym powrócił do rodzinnego miasta. Zmarł w Strasburgu 10 maja 1521 roku[60]. *Okręt błaznów* (nazywany też *Statkiem głupców*) był dziełem niezwykle popularnym, które doczekało się wielu wydań i przedruków w licznych miastach i krajach. Do jej sukcesu w niemałym stopniu przyczyniła się oprawa graficzna, w większości autorstwa Albrechta Dürera, który stworzył ją podczas swego pobytu w Bazylei, przy współudziale trzech lub czterech innych rytowników, w miarę możliwości zbliżających się do stylu głównego mistrza. Drzeworyty ze *Statku głupców* były tak popularne, że aż do roku 1520 powtarzano je w kilku dziełach o podobnej treści i są one przykładem rozwoju techniki drzeworytniczej w ilustracji książkowej XV wieku[61].

Wszyscy trzej powiązani byli z bazylejskim klasztorem kartuzów. Kartuzja w Bazylei miała swój początek w 1400 r., kiedy to margrabia Rudolf von Rotteln i Winandus z Dortmundu, przeor kartuzji strasburskiej, zadecydowali o jej utworzeniu w Bazylei. Jednak swój pierwszy znaczny rozkwit kartuzja bazylejska przeżywała w 1431 roku. Uczestnicy soboru bazylejskiego cenili sobie spokój tego miejsca i bogato kartuzję obdarowywali. Biblioteka kartuzów także została powiększona. Korzystali z niej m.in. Jan Heynlin, Sebastian Brant i Jan Amerbach. Co istotne, stała się biblioteką otwartą dla zainteresowanych spoza klasztoru. W roku 1590 została, prawie w całości w dobrym stanie, przekazana bibliotece uniwersyteckiej. Obejmowała ona wówczas 2400 tomów. Wśród nich znajdowało się wiele ksiąg darowanych przez wydawców bazylejskich, szczególnie zaś druki Jana Amerbacha, Jana Petriego i Jana Frobena (są to księgi prawie zawsze posiadające noty własnościowe). Zachowały się zarówno „katalog biblioteki", jak również „Księga wypożyczeń" (znajdują się w zbiorach rękopisów biblioteki uniwersyteckiej w Bazylei). Co ciekawe, dobrzy przyjaciele kartuzji, jak Brant czy mieszkający w pobliżu Amerbach, zostali z czasem zwolnieni od obowiązku notowania wszystkich swoich wypożyczeń[62]. „Król impresorów bazylejskich", jak określono Amerbacha, wydrukował w 1510 r. *Repertorium statutorum Ordinis Cartusiensis per ordinem alphabeti*, będące zbiorem statutów zakonu kartuzjańskiego. Druk ten znajduje się w Bibliotece Wyższego Seminarium Duchownego w Pelplinie pod sygnaturą: st. 15828[63].

To właśnie w wyniku współpracy tych trzech osób doszło do wydania w oficynie Jana Amerbacha w 1492 r. *Operii sancti Ambrosii* św. Ambrożego, w trzech tomach

[59] M. Włodarski, *op. cit.*, s. 26.

[60] *Encyklopaedia Britannica*, [online], <www.britannica.com/eb/article-9016235/Sebastian-Brant>, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[61] W. Hütt, *op. cit.*, s. 102–103.

[62] T. Wilhelmi, *op. cit.*, s. 195–201.

[63] K. Nierzwicki, *Biblioteki Kartuzji Kaszubskiej...*, Pelplin 2001, s. 11, 164.

formatu *in folio*. Nie wszystkie katalogi o tym wspominają, ograniczając się zazwyczaj do podania jedynie nazwiska Amerbacha, który był odpowiedzialny za druk. Wyjątkiem od tej reguły są niektóre katalogi (FLI 16 ; GO 13 ; GW 1599), które wymieniają obok Amerbacha również Heynlina (*cum additione Joannis de Lapide*). Nazwisko Heynlina pojawia się także obok nazwiska Amerbacha w pierwszym akapicie *Ad impressorem epistola* wydrukowanym w pierwszym tomie *Operii sancti Ambrosii* (dwa woluminy tego tomu znajdują się w Bibliotece Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego pod sygnaturami XV. 196 oraz XV. 236). Niektóre zestawienia inkunabułów w Internecie podają trzy wymienione tu nazwiska jako nazwiska odpowiedzialnych za to wydanie[64].

Jan Amerbach, uczony i niezwykle płodny drukarz, który wydał co najmniej 110 druków, używając przy tym ponad 30 typów czcionek, zasłynął jako jeden z najważniejszych drukarzy bazylejskich epoki inkunabułów i początku XVI wieku. Obok ksiąg religijnych (*Biblia*, pisma Ojców Kościoła) z jego oficyny wychodziły również teksty literackie i naukowe twórców humanistycznych (*Listy* Franciszka Filelfa, słownik łaciński Reuchlina *etc.*). Repertuar wydawniczy był przez niego starannie dobierany, nie drukował on rzeczy ulotnych i mało wartościowych. Druki z jego oficyny charakteryzują sie estetyką i przejrzystością.

Biografię św. Ambrożego (*Ambrosius, Aurelius*) można odtworzyć na podstawie jego własnych licznych pism, listów i mów oraz wzmianek u współczesnych mu pisarzy. Ważnym źródłem jest dzieło napisane przez Paulinusa, sekretarza i biografa świętego Ambrożego: *Vita Ambrosii*, napisana ok. 420 r. na prośbę św. Augustyna[65].

O znaczeniu Ambrożego świadczy nagromadzenie dużej liczby literatury naukowej jemu poświęconej[66] oraz niekończące się na przestrzeni wieków zainteresowanie jego twórczością, mające swe odzwierciedlenie w jej rozpowszechnianiu, za pomocą czy to książki rękopiśmiennej, czy drukowanej.

Począwszy od VIII w. zalicza się go, obok Hieronima, Augustyna i Grzegorza Wielkiego, do grona czterech wielkich Doktorów Kościoła łacińskiego (czwórka ta, jak się zdaje, wzoruje się na ewangelistach)[67].

Data urodzin Ambrożego przedstawiana jest w literaturze różnie: początek 339 r.[68], ok. 340 r.[69], nawet 334 rok[70]. Generalnie dyskutowana jest cezura czasowa

---

[64] [online], <www.eab-paderborn.de/i1.htm>, [dostęp: 14 kwiecień 2008].

[65] *Encyklopedia katolicka*, t. 1, pod red. F. Gryglewicza, R. Łukaszyka, Z. Sułowskiego, Lublin 1973, szp. 412.

[66] *Opera omnia di sant' Ambrogio*, t. 25/26: *Cronologia ambrosiana. Bibliografia ambrosiana (1900–2000)*, Rzym 2004. Większość z sześciuset osiemdziesięciu ośmiu stron, stanowi bibliografia prac Ambrożego i jemu poświęconych, głównie w języku włoskim, angielskim, francuskim i niemieckim.

[67] E. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, Kraków 2005, s. 263.

[68] K. Ilski, *Idea jedności politycznej, społecznej i religijnej w świetle pism Ambrożego z Mediolanu*, Poznań 2001, s. 9.

[69] *Encyklopedia katolicka*, *op. cit.*, szp. 412.

[70] J. Pałucki, *Ambroży z Mediolanu*, Kraków 2004, s. 12.

obejmująca lata 333–340[71]. Urodził się w Trewirze w arystokratycznej rodzinie rzymskiej pochodzenia greckiego (świadczą o tym greckie imiona nadawane w rodzinie: Ambrosius, Satyrus, Sotheris). Po Marcelinie i po Uraniuszu Satyrze Ambroży był trzecim z kolei dzieckiem. Jego ojciec, Aurelius Ambrosius, pełnił w Trewirze z rozkazu Konstantyna Wielkiego urząd prefekta Galii[72] (*praefectus Galliarum*), ale zmarł już w 340 roku. Wtedy to rodzina przeniosła się do Rzymu. W mieście tym, gdzie pobyt trwał do 365 r., Ambroży otrzymał staranne wykształcenie przewyższające średni standard stanu, z którego się wywodził[73]. Jego edukacja obejmowała studium gramatyki, retoryki i prawa. Gruntownie zapoznał się z literaturą klasycznych autorów greckich i rzymskich oraz posiadł pewną wiedzę filozoficzną. Według świadectwa jego biografa Paulinusa, zamierzał zostać filozofem[74]. Zapoznanie się Ambrożego z tajemnicami chrześcijaństwa prawdopodobnie odbyło się za pośrednictwem Simpliciana (prezbitera), który w latach 350–360 przebywał w Rzymie[75]. Istnieje też domniemanie, jakoby Ambroży miał do czynienia z chrześcijaństwem już w swoim gronie rodzinnym, gdyż w owym czasie w Rzymie wiele rodów arystokratycznych przyjmowało tę religię[76].

Kiedy ukończył studia, obrał zgodnie z rodzinną tradycją karierę urzędniczą. W 365 r. opuścił wraz z bratem Satyrem Rzym. Przenieśli się najpierw na dwór prefekta Rufina, a później Probusa do Syrmium, gdzie otrzymali wysokie stanowiska w sądownictwie. Ambroży otrzymał posadę adwokata przy trybunale w Syrmium. Szybko zyskał sobie uznanie prefekta Probusa, gdyż ten mianował go na swego doradcę[77]. Około 370 r. Ambroży został mianowany gubernatorem północnych prowincji – Emilii i Ligurii – z siedzibą w Mediolanie, który wówczas pełnił też rolę stolicy Zachodniego Cesarstwa[78].

W mieście stanowisko biskupa pełnił pochodzący ze Wschodu arianin Auksencjusz. Kiedy w 374 r.[79] zmarł, w mieście doszło do rozruchów, ponieważ katolicy wyznania nicejskiego nie chcieli ponownego wyboru arianina na biskupa. Ambroży, jako urzędnik będący odpowiedzialny za ład w prowincji, podjął się mediacji, nakłaniając do pokojowego wyboru biskupa. Zajmując wysokie stanowisko urzędnicze oraz ciesząc się powszechnym autorytetem, Ambroży znakomicie znał stosunki panujące w mieście. Jego ingerencja spotkała się z entuzjazmem mieszkań-

[71] *Słownik wczesnochrześcijańskiego piśmiennictwa*, red. J. M. Szymusiak, Poznań 1971, s. 23.

[72] L. Gładyszewski, *Wstęp*, [w:] *Św. Ambroży. Wyjaśnienie symbolu. O tajemnicach. O sakramentach*, Kraków 2004, s. 5.

[73] K. Ilski, *op. cit.*, s. 9.

[74] *Ibidem.*

[75] *Ibidem.*

[76] J. Pałucki, *op. cit.*, s. 12.

[77] K. Ilski, *op. cit.*, s. 10.

[78] L. Gładyszewski, *op. cit* , s. 6.

[79] *Encyklopedia katolicka*, szp. 412.

ców[80], którzy dokonali wyboru Ambrożego na biskupa Mediolanu. Nie brakuje wzniosłych opisów relacjonujących to wydarzanie. Paulinus podał jakoby jakieś dziecko zawołało: *Ambrosium episcopum!*[81] Wówczas zgromadzeni zaczęli powtarzać te słowa. Relacja ta nie musi być traktowana jako bajka, lecz może być odzwierciedleniem socjotechnicznej gry przygotowanej przez prefekta Probusa. Istnieją analogiczne przykłady powołania na stanowisko biskupa. Natomiast socjotechniczne wykorzystanie dziecka, będącego symbolem boskiego posłańca, należy jeszcze to tradycji pogańskiej[82]. Podobnie nawrócenie św. Augustyna zawiera w sobie element głosu dziecięcego, jak to opisuje sam Augustyn w *Wyznaniach*[83]. Odzwierciedla to proces poszukiwania przez ówczesny Kościół ekwiwalentu dla starych tradycji oraz proces asymilacji symboli, gestów i zachowań o rodowodzie czysto pogańskim przez nową tradycję chrześcijańską[84].

Ambroży, zaskoczony takim obrotem sprawy, nie zgodził się na pełnienie roli biskupa. Wpływ na taką decyzję mogło mieć poczucie niedostatecznego przygotowania teologicznego oraz fakt, iż Ambroży był dopiero katechumenem i dotąd nie przyjął chrztu. Także porzucenie błyskotliwej kariery urzędniczej na rzecz infuły biskupiej mogło nie podobać się Ambrożemu. W barwnym literackim ujęciu wydarzenie to zostało opisane w powieści historycznej, którą napisał węgierski pisarz i publicysta Tibor Déry (1894–1977) [85]. Główny bohater książki, Ambroży, nie jest zadowolony z wyboru ludu:

„Dlaczego miałbym zmarnieć tak młodo [...] – rozpaczliwie wykrzykuje Ambroży, potężny gubernator Emilii i Ligurii. [...] Jeśli duchowieństwo przychyli się do wyboru mojej osoby, a jego cesarska wysokość zatwierdzi, to nie będzie takiej siły, która by mogła powstrzymać moją ruinę. Ale jeżeli nawet duchowieństwo nie wyrazi zgody, [...], głosujący biskupi odmówią swego błogosławieństwa, to nawet wówczas wola ludu będzie ponad wszystkim i przemocą wcisną mi na łeb przeklętą infułę"[86].

Chęć osadzenia Ambrożego na stanowisku biskupa przejawiali nie tylko mieszkańcy, przedstawiciele przeciwnych stronnictw – katolickiego i ariańskiego. Poparcia udzielili również biskupi oraz cesarz Walentynian I (cesarz w latach 364–375), który w ten sposób „delegował państwowego urzędnika do pełnienia najwyższych funkcji w Kościele"[87]. W takiej sytuacji Ambroży zgodził się na wybór. Chrzest miał miejsce 24 listopada 373 r., natomiast święcenia biskupie otrzymał Ambroży kilka dni później, 7 grudnia[88], co jest chyba precedensem w historii Kościoła.

---

[80] K. Ilski, *op. cit.*, s. 11.
[81] L. Gładyszewski, *op. cit.*, s. 6.
[82] K. Ilski, *op. cit.*, s. 11.
[83] „Mówią Wieki" 2006, nr 08/09 (560), s. 20.
[84] K. Ilski, *op. cit.*, s. 326.
[85] T. Dry, *Anatema*, Kraków 1982, s. 5–41.
[86] *Ibid.*, s. 13.
[87] K. Ilski, *op. cit.*, s. 12.
[88] *Ibid.*, s. 11, przypis 21.

Wybór taki był niezgodny z kanonem 2. soboru nicejskiego i kanonem 10. z Seredyki. Sam Ambroży zdawał sobie z tego sprawę. Ze strony ówczesnych decydentów nie podnosiły się głosy protestu wobec takiej sytuacji[89]. O ile stanowiska wyższego duchowieństwa katolickiego obsadzane były w dużej mierze przez osoby wywodzące się ze średnich warstw społeczeństwa, to rzadkością było wyświęcanie na biskupów urzędników. Pierwszym takim odnotowanym przypadkiem był Eleuzjos, od 359 r. biskup Kryzikos. Do końca IV w. biskupami zostało tylko dwu senatorów: Nektariusz w Konstantynopolu i Ambroży w Mediolanie. Podobne wydarzenie również i w V w. traktowane było jako ciekawostka[90]. Ambroży, Kasjodor (490–585 r.) oraz Grzegorz Wielki (540–604 r.) należą do tych, którzy w decydujący sposób określili rozwój Kościoła katolickiego na Zachodzie. Wszyscy trzej rekrutowali się ze świeckiej rzymskiej administracji imperialnej[91].

W okresie starożytności na poczynania władz często mieli wpływ filozofowie, mimo iż do struktur władzy nie należeli. W podobny sposób kreowała się już od IV w. zależność elit rządzących od teologów. Ich poglądy i działania wpływały na cesarzy, przedstawicieli administracji i zwykłych obywateli. Biskupi nie tylko doradzali cesarzom, ale często wywierali na nich naciski[92]

Sytuacja taka w pewien sposób ukazuje integralność ówczesnego świata i władzy sakralnej i cywilnej[93]. Sam Ambroży będąc wytrawnym urzędnikiem cywilnym, który tak niespodziewanie został biskupem, nie porzucił przecież tym samym swoich doświadczeń i zdolności politycznych. Dlatego miał tak decydujący wpływ na wydarzenia dziejące się nie tylko w obrębie Kościoła, ale także w sferze polityki cesarskiej. Posiadał tak ogromny autorytet, że wielu jego współczesnych zwracało się do niego w najważniejszych sprawach końca IV wieku.

Ambroży miał wpływ na nawrócenie Augustyna, którego ochrzcił w nocy 24 kwietnia 387 roku. Jego wpływ widoczny jest w dziełach Augustyna, który cytował 150 razy rozmaite frazy z prac Ambrożego[94].

Do dzisiaj stoi w Mediolanie bazylika św. Ambrożego, wybudowana w latach 379–386 z inicjatywy samego Ambrosiusa. Pierwotna nazwa świątyni to *Basilica Martyrum*, ze względu na licznych męczenników w niej pochowanych. W 1609 r. otwarto w Mediolanie Bibliotekę Ambrozjańską, założoną przez kardynała Fryderyka Boromeusza (1564–1631). Była to druga biblioteka publiczna w Europie, zaraz

[89] K. Ilski, *op. cit.*, s. 11.

[90] M. Stachura, *Heretycy, schizmatycy i manichejczycy wobec cesarstwa rzymskiego (lata 324–428, wschodnia część Imperium)*, Kraków 2000, s. 121. Autor sugeruje tu, iż dla i tak uprzywilejowanej grupy senatorskiej, kariera biskupa nie była atrakcyjna.

[91] A. J. Toynbee, *Studium historii*, Warszawa 2000, s. 540.

[92] K. Ilski, *op. cit.*, s. 8.

[93] *Ibidem.*

[94] *Ibid.*, s. 13.

po bibliotece bodlejańskiej w Oksfordzie. Nazwą biblioteki chciano uczcić pamięć patrona Mediolanu.

Umarł w Wielki Piątek 4 kwietnia 397 r. 7 grudnia to dzień, w którym Kościół obchodzi święto św. Ambrożego, dla upamiętnienia nadania infuły biskupiej temu Ojcu i Doktorowi Kościoła.

Pozostawił po sobie wiele pism o charakterze egzegetycznym i moralno-ascetycznym, traktaty dogmatyczne, mowy, listy i hymny[95]. Ponadto do historii przeszła działalność Ambrożego na gruncie kościelno-państwowym. Charyzmatyczna i kontrowersyjna postać Ojca i Doktora Kościoła miała duży wpływ na kształtujący się na przełomie starożytności i średniowiecza obraz Kościoła katolickiego. Znamienne są przykłady wydarzeń, jakie miały miejsce w związku z walką Ambrożego z arianizmem, konfliktem o obecność ołtarza Wiktorii w Kurii Rzymskiej czy z konfliktami z cesarzem Teodozjuszem I.

Inkunabuł zawiera następujące dzieła Ambrożego:

De Fide ad Gratianii Augustii
De Spiritu sancto ad Gratianii
De Fide contra arrianos
De Incarnationis dominicae Sacramento
De Mysterio pasche
De excessu fratris
De Fide resurrectionis

---

[95] Współcześnie wydane zostały dzieła wszystkie Ambrożego, w jednym 27-tomowym opracowaniu, z których każde zawiera wstęp, bibliografię dotyczącą Ambrożego i omawianego/omawianych dzieł, treść dzieła po łacinie wraz z tłumaczeniem na włoski oraz indeksy: *Opera omnia di sant'Ambrogio, edizione latino – italiana*, Opere egsetiche, vol. 1–12: vol. 1, *Hexameron*, Milano–Roma 1979; vol. 2/I, *De paradiso, De Cain et Abel*, Milano–Roma 1984; vol. 2/II, *De Abraham*, Milano–Roma 1984; vol. 3, *De Isaac vel anima, De bono mortis*, Milano–Roma 1982; vol. 3/I, *Scriptores Circa Ambrosium: Chromatii Aqvileiensis sermones*, Milano–Roma 1989; vol. 4, *De patriarchis, De fuga saeculi, De interpellatione Iob et David*, Milano–Roma 1980; vol. 5, *De apologia prophetae David, Ad Theodosium Augustum, Apologia David altera*, Milano–Roma 1981; vol. 6, *De Helia et Ieiunio, De Nabuthae, De Tobia*, Milano–Roma 1985; vol. 7, *Explantio Psalmorum XII*, Milano–Roma 1980; vol. 8, *Explantio Psalmorum XII*, Milano–Roma 1980; vol. 9, *Explantio Psalmi CXVIII*, Milano–Roma 1987; vol. 10, *Explantio Psalmi CXVIII (Litterae XII–XXII)*, Milano–Roma 1987; vol. 11, *Expositionis ewangelii secundum Lucam, libri I–VI*, Milano–Roma 1978; vol. 12, *Expositionis ewangelii secundum Lucam, libri VI–X*, Milano–Roma 1978; *Opere morali*, vol. 13–14: vol. 13, *De officis, libre tres*, Milano–Roma 1977; vol. 14/I, *De virginibus, De viduis*, Milano–Roma 1989; vol. 14/II, *De virginitate, De institutione virginis, Exhortatio virginitatis*, Milano–Roma 1989; *Opere dogmatiche*, vol. 15–17: vol. 15, *De fide*, Roma 1984; vol. 16, *De spiritu Sancto, libri tres*, Roma 1979; vol. 17, *Explantio symboli, De sacramentis, De mysteriis, De paenitentia*, Roma 1982; *Discorsi e lettere*, vol. 18–21: vol. 18, *Orationis funebres*, Roma 1985; vol. 19, *Epistulae (I–XXXV)*, Roma 1988; vol. 20, *Epistulae (XXXVI–LXIX)*, Roma 1988; vol. 21, *Epistulae (LXX–LXXVII)*, Roma 1988; *Opere poetiche e frammenti*: vol. 22, *Inni – Iscrizioni – Frammenti*, Roma 1989; *Sussidi*, vol. 23–26: vol. 23, *Indici*, Roma 1990; vol. 24/I, *Le Fonti Greche su Sant' Ambrogio*, Roma 1990; vol. 24/II, *Le Fonti Latine su Sant' Ambrogio*, Roma 1991; vol. 25/26, *Cronologia Ambrosiana/Bibliografio Ambrosiana (1900–2000)*, Roma 2004; Extra: vol. 27, *Commentarius in cantica canticorum e scriptis sancti Ambrosii a quillelmo abbate sancti Theodorici collectus*, Roma 1993.

De Paenitentia
Adhortatio ad paenitentiam
De Virginibus
De Viduis
Adhortatio ad virgines
De Virginis institutione
De Virginem deuotam
De Virginem corruptam
De Corruptore virginis obiurgatio
De Virgina corruptam exhortatio
Listy i mowy św. Ambrożego (części *Libri Epistolarum, Opus sermonum*)

ANALIZA INKUNABUŁU

Badania przeprowadzone zostały przez zastosowanie metody typograficznej zaproponowanej przez Henryka Bułhaka[96].

Badania papieru (wymiar karty 30,1×21,7 cm) w opracowywanym druku Amerbacha *Operii sanctii Ambrosii* przeprowadzono w oparciu o metodę oglądową. Zwrócono uwagę na widoczność kres, żeberek i filigranów, czyli na przezrocze papieru (dobre przezrocze świadczy o czystym surowcu i prawidłowym roztworzeniu włókien), na jakość i grubość papieru, czy w końcu na jego drukowość – przy właściwym zaklejeniu i prasowaniu papier dobrze przyjmuje farbę drukarską, lecz nie następuje przebicie na spodnią stronę arkusza[97]. Wyróżniono znaki wodne zawarte w druku.

Nacisk prasy drukarskiej pozostawił po sobie odciski po drugiej stronie zadrukowywanego papieru. Świadczy to o tym, iż papier podczas druku był miękki i dobrze nawilżony. Farba drukarska doskonale została przyjęta przez papier, nie przebijając się przy tym na spodnią część arkusza. Wydrukowany tekst do tej pory charakteryzuje się czernią i połyskiem. Szarawy papier jest gruby i mocny, jednak nieodpowiednie warunki przechowywania odcisnęły na nim swe piętno. Inkunabuł przechowywany był w wilgotnych warunkach, co widoczne jest szczególnie na jego początku i końcu (duże rdzawe plamy). Nawet w środku karty noszą, chociażby tylko po brzegach, ślady wilgoci. Innym uszczerbkiem są kanaliki w papierze, wyżłobione przez owady.

Dało się wyodrębnić trzy odmiany filigranów: 1. z głową wołu; 2. z głową wołu i wystającym z niej prętem; 3. z głową wołu i wystającym z niej prętem oznaczonym

[96] H. Bułhak, *Metoda typograficzna w badaniach nad dawną książką. Uwagi i refleksje*, „Biuletyn Poligraficzny" 1977, nr 2, s. 37–52.

[97] J. Siniarska-Czaplicka, *Papier drukowy źródłem badań księgoznawczych*, [w:] *Dawna książka i kultura*, pod red. S. Grzeszczuka, A. Kaweckiej-Gryczowej, Wrocław 1975, s. 135.

literą „T". Katalog filigranów Briqueta odnotowuje tego typu znaki wodne pod pozycjami 15150–15183 [98]. Obficie występowały one w księgach drukowanych w Strasburgu i przede wszystkim w Bazylei w latach 1485–1530. Briquet wskazując na miejsce pochodzenia tego papieru podaje właśnie okolice Bazylei [99]. Do rozwoju papiernictwa w Europie przyczynili się również Szwajcarzy. Wyrób papieru zapoczątkowano w tym kraju niewiele później niż w Niemczech. Wiadomo, że we Fryburgu młyn papierniczy działał już w 1411 roku. Następnie powstawały papiernie w różnych kantonach szwajcarskich, m.in. w Genewie, Bazylei, Belfaux, La Glane, Worblaufen, Bollingen i Zurychu. Z zachowanych przekazów wynika, że z rozwojem papierni w Szwajcarii byli ściśle związani papiernicy włoscy. Wymienia się dwóch o nazwiskach Cian (Tschan) oraz Giovanni Pastor z Castelle Tornise. Stamtąd wywodzili się także trzej bracia Galliziani. Właśnie wspomniany już w pracy Antonio Galliziani założył w bazylejskiej dzielnicy St. Alban młyn papierniczy (1453 r.)[100]. Obecnie znajduje się w nim Szwajcarskie Muzeum Papiernictwa, w którym na własne oczy ujrzeć można nie tylko historyczny sposób czerpania papieru, ale także proces odlewania czcionek w aparacie odlewniczym[101]. Papierolog Gerhard Piccard stwierdził, że papier z bazylejskiej wytwórni Gallizianiego, napotykany bardzo często w drukach XV-wiecznych, pojawia się nie wcześniej niż przed rokiem 1468 i nie później niż po 1479[102]. Inny czołowy badacz papieru Theo Gerardy opublikował w swej pracy wyniki badań nad papierem pochodzącym z bazylejskiej firmy Gallizianiego[103]. Zagadnieniem papierni bazylejskich zajmował się również Walter Friedrich Tschudin[104].

Również katalog Piekosińskiego rejestruje tego typu filigrany (tablica 84, pozycje 872. 1457; 874. 1485; 875. 1485; 876. 1491)[105]. Występuje także filigran w postaci krzyża osadzonego na pagórku. Briquet (pozycja 11922) za miejsce pochodzenia papieru z tym znakiem podaje Alzację[106].

Badany inkunabuł (2°) składa się z 45 składek. Wśród nich da się wyodrębnić 25 składek typu *ternion*, 19 typu *quaternion* oraz jedną składkę typu *quinternion*. Dominującym sposobem znakowania kart jest korzystanie z sygnatur umiejscowionych w prawym dolnym rogu. Nie zabrakło także foliacji, która występuje

[98] Ch. M. Briquet, *Les Filigranes. Dictionnaire Historique des Marques du Papier*, t. 4, Leipzig 1923.

[99] *Ibid.*, s. 751.

[100] J. Dąbrowski, J. Siniarska-Czaplicka, *Rękodzieło papiernicze*, Warszawa 1991, s. 78.

[101] Basel Paper Mill, [online], www.papiermuseum.ch/default-1.htm, [dostęp, 16 kwiecień 2008].

[102] A. G. Świerk, *Moguncki „Catholicon" (GW 3182) jako problem badawczy*, „Biuletyn Biblioteki Jagiellońskiej", t. 44: 1994, s. 70 i n.

[103] T. *Gerardy, Gallizianimarke, Krone und Turm als Wasserzeichen in grossformatigen Frühdrucken*, „Gutenberg Jahrbuch", Jg. 46: 1971, s. 11–23.

[104] W. F. Tschudin, *The Ancient paper-mills of Basle and their marks*, Hilversum 1958.

[105] F. Piekosiński, *Wybór znaków wodnych z XV stulecia*, Kraków 1896.

[106] Ch. M. Briquet, *Les Filigranes. Dictionnaire Historique des Marques du Papier*, t. 3, Leipzig 1923, s. 589.

równolegle z sygnaturą na kartach 224–248 i umiejscowiona została w prawym górnym rogu.

Pismo inkunabułu doskonale nawiązuje do pisma kodeksu. Pierwsi impresorzy upodabniając w ten sposób swe druki do ksiąg rękopiśmiennych wpasowywali się w gusta dosyć hermetycznego grona odbiorców.

Analiza typograficzna piętnastowiecznych paleotypów pozwala na zidentyfikowanie oficyny drukarskiej, z której pochodzą. W sytuacji, gdy więcej niż jedna trzecia wytworów drukarskich z początku „ery Gutenberga" nie zawiera żadnych informacji o swym pochodzeniu, kształt czcionki ma podstawowe znaczenie przy ustalaniu ich proweniencji[107].

Pierwsi impresorzy, również w ślad za późnośredniowiecznymi skryptorami i stacjonariuszami, wydawali arkusze ze wzorami czcionek, które posiadali w swoich zasobach. Potencjalni „klienci" poszukujący oficyny, która wydrukowałaby ich dzieło, przeglądając takie „arkusze promocyjne" mieli sposobność zapoznania się z możliwościami danej firmy drukarskiej. Mogli sobie wybrać określony krój czcionki do wydrukowania swego tekstu. Wzorniki takie nie miały jednak *stricte* merkantylnego charakteru. Nie istniał jeszcze w zasadzie handel materiałem typograficznym. Dopiero w okresie starodrucznym czcionki, matryce i w mniejszym stopniu stemple stały się przedmiotem wymiany i handlu. Sytuacja taka mogła mieć miejsce tylko w ograniczonym zakresie. Stąd też wynika indywidualny charakter typograficzny inkunabułów, gdyż czcionki czy matryce produkowane były w sposób charakterystyczny dla danej oficyny, a później wykorzystywane tylko w jej obrębie. Pierwszy przykład wzornika jest dziełem Piotra Schöffera, a datowany jest na 1467 rok. Arkusz zawiera złożony teksturą werset *Hic est littera Psalteri* (s. 366)[108]. We wzorniku opublikowanym przez Erharda Ratdolta w Augsburgu w roku 1486 na arkuszu *in folio* drukarz ten zamieścił dziesięć stopni pisma o wysokości od 48 do 8 punktów ujętych w kilkuwersowe (od 4 do 10) grupy. Ten zadrukowany arkusz stanowi odzwierciedlenie ogólnego obrazu pisma drukowanego tego okresu. Przeważa rotunda, obok której występuje antykwa, zaś cały zestaw uzupełniony jest o czcionki greckie używane zapewne do składu cytatów[109].

Wymieniając tu wzorniki P. Schöffera oraz E. Ratdolta nie uczyniłem tego bezpodstawnie. Pierwszy z nich drukowany był teksturą, drugi natomiast rotundą, antykwą i grecką czcionką. Oba stanowią niejako odzwierciedlenie wykorzystanych przez Amerbacha czcionek w badanym druku. Oczywiście należy wziąć pod uwagę fakt, iż piętnastowieczny zasób typograficzny nie zamyka się sztywno w już

[107] K. Haebler, *The Study of Incunabula*, New York 1933, s. 97 i n.

[108] M. Juda, *Wzorniki jako źródła do dziejów dawanego pisma drukowanego*, [w:] *Drogą historii. Studia ofiarowane prof. J. Szymańskiemu w 70. rocznicę urodzin*, pod red. P. Dymmela, K. Skupieńskiego, B. Trelińskiej, Lublin 2001, s. 365–374.

[109] *Eadem, Pismo drukowane...*, s. 25.

nakreślonych ramach. W obrębie tych pism istniały różne ich rodzaje charakteryzujące się odrębnościami regionalnymi[110]. Stąd też, dla przykładu, bierze się różnica w wielkości czcionek wykorzystywanych przez drukarzy włoskich i niemieckich. Pierwsi z nich nie musieli rygorystycznie liczyć się z ilością zadrukowywanego papieru, gdyż produkcja papiernicza była we Włoszech dobrze zadomowiona i doskonale rozwinięta jeszcze przed wynalezieniem prasy drukarskiej, dlatego konieczność oszczędzania papieru nie była tam tak silnie odczuwana, jak gdzie indziej. Natomiast niemieccy impresorzy zmuszeni byli do ekonomizowania powierzchni zadrukowywanego papieru, stąd ich praktyka drukarska charakteryzuje się mniejszą czcionką[111]. Innym przykładem niech tu będzie rotunda, jaką stosował Jan Amerbach, która mając wenecką proweniencję charakteryzuje się wpływami niemieckiej kultury pisma (ostrzejszy dukt)[112].

Operi odznacza się sporym zaawansowaniem w wykorzystaniu różnych krojów czcionek, a także w kompozycji druku. Nie jest to wcale zaskoczeniem, gdyż egzemplarze z oficyny Jana Amerbacha już wcześniej drukowane były na wysokim poziomie edytorskim. Przykładem niech tu będzie dzieło św. Augustyna *De civitate Dei* w 2° (IBP 633) wydawane przez Amerbacha w latach 1488–1489, w którym zawarł on układ strony zwany *modus modernus*[113], wzorowany na kodeksach rękopiśmiennych, a wymagający od drukarza wielkiej umiejętności w rozplanowaniu materiału.

W inkunabule *Operii sancti Ambrosii pars tertia* Amerbach wykorzystał do jego wydrukowania 12 różnych zestawów czcionek. Wśród nich znajdują się minuskulne i majuskulne odmiany czcionek gotyckich (tekstura, różne typy rotundy), antykwowych (dwa typy) oraz czcionka grecka. Do ich scharakteryzowania wykorzystano oznaczenia zaczerpnięte z publikacji *Veröffentlichungen der Gesellschaft für Typenkunde des XV. Jahrhunderts*[114] oraz *Typenrepertorium der Wiegendrucke* Haeblera[115].

Pismo gotyckie: wyodrębniono jeden typ tekstury: GfT891; Typ.14:285G. Została ona użyta do wydrukowania tytułów informujących o zawartości poszczególnych części księgi. Idąc po kolei: na karcie 1 *r.* (*Epistolarii santi Ambrosii episcopi Mediolanensis elegantissimum opus*) oraz k. 95 *r.* (*Ambrosius super epistolas pauli*) i k. 261 *r.* (*Sermones sancti Ambrosii Episcopi Mediolanensis*).

Na kartach *Operii* rotunda pojawia się aż w siedmiu typach: GfT883; Typ.1: 185G; M60. Czcionka ta wykorzystana została na karcie 1 *r.* do wydrukowania nagłówków *Operii santi Ambrosii pars tertia.*

---

[110] *Ibid.*, s. 25–26.

[111] K. Haebler, *op. cit.*, s. 86.

[112] M. Juda, *Pismo drukowane...*, s. 97.

[113] Patrz: H. J. Martin, *La Naissance du livre moderne (XIV–XVII siecles)*, Tours 2000, s. 41.

[114] *Veröffentlichungen der Gesellschaft für Typenkunde des XV. Jahrhunderts*, Leipzig 1934.

[115] K. Haebler, *Typenrepertorium der Wiegendrucke*, Abt. I–V. Halle a.S.–Leipzig 1905–1924.

GfT897; Typ.19:62G; M49. Krój wykorzystywany w drukowanych marginaliach mających swoje miejsce tak na kartach drukowanych rotundą jak i antykwą.

GfT381; Typ.5:95G; M49. Krój stosowany w obrębie tekstu głównego drukowanego rotundą (k. 95 *r.* – 308 *r.*) stosowany do uwidocznienia ważniejszych miejsc w tekście. Stanowi on swego rodzaju akcent typograficzny mający na celu wyróżnienie fragmentu tekstu, dlatego jest on większego rozmiaru niż czcionki tekstu głównego.

GfT889; Typ.11:86G; M88. Zastosowana do wydrukowania spisu dzieł św. Ambrożego zawartych w inkunabule na karcie 1 *r.*, a także do tekstu głównego drukowanego w całości rotundą (k. 95 *r.* – 308 *r.*).

GfT891; Typ.13:124G; M18. Czcionka ta użyta zastała do imprymowania nagłówków na kartach w całości zadrukowanych rotundą. Ten typ można spotkać także w towarzystwie odręcznych inicjałów.

GfT891; Typ.15*:92G; M99. Zastosowana we wstępie do wykazu mów św. Ambrożego zawartych na karcie 261 *v.*

GfT889; Typ.9:76/77G; M47. Zastosowana w wykazie mów św. Ambrożego na karcie 291 *v.*

Pismo antykwowe: wyodrębniono dwa typy tego rodzaju pisma: GfT897; Typ.23:86R. Jest to antykwa renesansowa typu weneckiego o kroju zbliżonym do pisma używanego przez Ratdolta. Świadczy o tym minuskulna litera „h" o uncjalnej nóżce charakterystyczna dla tego drukarza[116]. Także ukośna kładeczka w minuskulnym „e" wskazuje na starszy typ antykwy typu weneckiego. Stosowana w tekście głównym drukowanym antykwą, czyli na kartach 1 *v.* – 94 *r.*

GfT889; Typ.8:110R. Stosowany do drukowania nagłówków do tekstu głównego imprymowanego antykwą (k. 1 *v.* – 94 *r.*). Jest to antykwa renesansowa typu weneckiego w odmianie niemieckiej. Jest to również starszy wzór antykwy wzorowany na antykwie kodeksowej. Charakteryzuje się pewną nieporadnością formy, litery nie dają wpisać się w kwadrat.

Czcionka grecka: występuje bardzo sporadycznie i tylko w towarzystwie antykwy (np. karta 13 *v.* czy 56 *r.*).

System brachygraficzny: stosując system klasyfikacyjny zaproponowany przez Józefa Szymańskiego da się w inkunabule wyróżnić abrewiacje przez znaki ogólne (przez obcięcie i ściągnięcie), specjalne (właściwe i niewłaściwe), powstałe przez nadpisanie litery (forma nieregularna) oraz ligatury[117].

Cyfry: w badanym inkunabule da się wyodrębnić dwa systemy zapisu cyfrowego: rzymski i arabski. Do zapisu cyfr rzymskich zastosowano majuskulne litery antykwowe (zdarzało się także zastosowanie minuskulnych liter rotundowych).

Właściwe zaprojektowanie kolumny tekstu na powierzchni karty ma w dużej mierze wpływ na estetykę dzieła. Związane jest z tym wyznaczenie marginesów, to

[116] Zob. wzornik E. Ratdolta, [w:] M. Juda, *Pismo drukowane...*, tablica 1.

[117] J. Szymański, *Nauki pomocnicze historii*, Warszawa 1983, s. 371.

jest niezadrukowanych części karty znajdujących się wokół kolumny. W starych książkach wzajemny stosunek marginesów wyraża się najczęściej liczbami: grzbietowy 2, górny 3, boczny 4, dolny 6. Jednak w składach bez interlinii: grzbietowy 2, górny 3, boczny 5, dolny 5[118], co jest najbardziej zbliżone do składu w omawianym inkunabule.

Inkunabuł posiada jedno- i dwukolumnowy układ druku. Tekst wydrukowany rotundą ułożony został w dwie kolumny, natomiast antykwą renesansową w jedną.

Najbardziej reprezentatywnym elementem zdobniczym inkunabułu jest inicjał wstępny zamieszczony na odwrocie karty 4. Składa się na niego gotycka litera „A" naniesiona ręcznie na kartę czerwonym atramentem. Inicjał, zarówno wewnątrz, jak i zewnątrz – aż po margines – wzbogacony jest o delikatny piórkowy ornament. W pozostałej części druk zaopatrzony jest w znacznie uboższą oprawę zdobniczą, na którą składają się jednobarwne, czerwone, inicjaliki majuskulne oraz rubryki w postaci podkreśleń czy zaakcentowania liter rozpoczynających zdanie.

Aby ułatwić pracę rubrykatorowi, druk został zaopatrzony w reprezentanty, czyli drukowane literki będące wskazówką, jaki inicjał ma w danym miejscu umieścić. Można zauważyć, że inkunabuł zdobiony był przez osobę kompetentną i odpowiedzialną, gdyż mimo wydrukowania błędnego reprezentanta na karcie 31 r. („a") namalowano odpowiednią literę współtworzącą wyraz „Ubi".

Inicjaliki są różnych wielkości. Mieszczą się w przedziale od dwóch do sześciu linijek tekstu. Ich forma jest jednolita w tekście drukowanym gotykiem i antykwą. Jak już wspomniano, wszystkie zdobienia w *Operii sancti Ambrosii pars tertia* naniesione zostały czerwonym inkaustem, jednak w pierwszym tomie tego wydania[119] znajdują się również zdobienia o niebieskiej barwie. W badanym inkunabule nie ma żadnego drzeworytu, ale nie zabrakło go w pierwszej otwierającej część *Operii* (KUL 2), w której na karcie 2 v. znajduje się drzeworyt przedstawiający św. Ambrożego.

Na oprawę analizowanego druku składają się dwie drewniane, ściosane po brzegach okładziny usztywniające. Pozostały jedynie ślady po obecności klamer w postaci wycięć w okładzinach oraz otworach pozostawionych przez gwoździki mocujące klamry do desek.

Na grzbiecie widoczne są trzy podwójne zwięzy oraz całkowicie zniszczony kawałek pergaminu z niewidocznym napisem i kawałek papieru z oznaczeniami cyfrowo-literowymi (prawdopodobnie sygnatura którejś z poprzednich bibliotek, w której inkunabuł był przechowywany). Na okładzinach widoczne są kołeczki mocujące zwięzy do desek.

Nie ma zupełnie śladów, po których można byłoby stwierdzić, że wolumin był obciągnięty skórą czy innym materiałem. Sądząc jednak po przyklejonym skrawku

[118] T. Malinowska, L. Syta, *Redagowanie techniczne książki*, Warszawa 1981, s. 38–39.
[119] KUL 1.

pergaminu (zawierającego zapewne dane o księdze) do grzbietu bloku, można by sądzić, iż okładziny nie były obciągnięte żadnym materiałem.

Wewnętrzna strona okładzin – oprócz tego, że wyklejona jest papierem – zawiera pergaminowe paski wklejone w miejscu nawiertów na zwięzy, zapewniające większą trwałość zespolenia bloku książki z okładzinami.

Chociaż blok książki doskonale trzyma się oprawy (z wyjątkiem pierwszej i ostatniej karty), to same okładziny są zniszczone. Podległy one naturalnemu procesowi starzenia się materiału. Drewniane okładziny nie były impregnowane, stąd żerowanie na ich powierzchni oraz wgłębne owadów, które pozostawiły ślady wielu wżerów w formie małych otworków. Do pasożytów żerujących w oprawach z drewnianymi okładzinami należą chrząszcze. Uszkadzają one także pozostałe materiały introligatorskie (np. klej) oraz sam blok książki. Takim chrząszczem jest popularny kołatek domowy, szczególnie groźny szkodnik drewnianych okładzin. Larwy tego owada wżerają się w blok książki, a dorosłe osobniki uszkadzają drewniane oprawy, wyżerając otwory wylotowe. Podobną aktywnością wykazuje się wyschlik grzebykorożny, żerujący przede wszystkim na deskach z buku i innych drzew liściastych[120].

Sposób wykonania oprawy odpowiada temu, jaki był stosowany do oprawiania ksiąg w XV w. Dlatego datować ją można na koniec XV lub początek XVI wieku.

Inkunabuł ten przez stulecia opatrzony został notami rękopiśmiennymi naniesionymi przez różne ręce. Jedynie na karcie 1 *r.* da się zauważyć obszerniejsze zapiski dokonane czerwonym i czarnym tuszem. Wśród nich da się wyróżnić ślady po czterech rękach pisarskich. W pozostałej części książki są to jedynie króciutkie noty marginalne, podkreślenia w tekście czy rysunki dokonane dwoma lub trzema rękoma, czerwonym i czarnym tuszem.

Nie ma żadnego znaku określającego obecne miejsce przechowywania druku. Na przedniej stronie pierwszej karty zauważyć można jedynie ręcznie (ołówkiem) wpisaną sygnaturę (XV.11), pod którą inkunabuł przechowywany jest w zbiorach biblioteki Marianów w Lublinie.

W górnej części karty 1 *r.* znajduje się notka proweniencyjna o następującej treści: „[M]athiae Sekouii Louicz art[ium] Bacc[alaurei] praesbyteri [...] altarista S. Spiritus Louitii".

Inkunabuł należał do Macieja Sękowskiego (Sekovius) – bakałarza sztuk wyzwolonych i altarzysty przy kościele św. Ducha w Łowiczu[121]. Od niego trafił, prawdopodobnie jako dar, do zbiorów biblioteki klasztoru mariańskiego w niedalekiej Puszczy Korabiewskiej.

---

[120] L. Ogierman, *Konserwatorska ochrona zabytkowego księgozbioru bibliotecznego Zakonu Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie*, Katowice 2001, s. 56.

[121] W. Karpuk, „Biblioteka Marianów w Puszczy Korabiewskiej (Mariańskiej) na podstawie inwentarza z 1845 roku", praca magisterska napisana w Zakładzie Bibliografii i Informacji Naukowej UMCS pod kierunkiem dr hab. G. Rosińskiej, Lublin, s. 43.

Nieliczne zachowane źródła niewiele mówią o dawnej bibliotece w Puszczy Korabiewskiej. Prawdopodobnie istniała ona już od samego początku pobytu marianów w Puszczy (1673 r.). Zalążkiem jej był zapewne podręczny księgozbiór założyciela zgromadzenia – ks. Stanisława Papczyńskiego, a zbiory swe powiększała głównie przez dary i zapisy od osób świeckich i duchownych, a także zakup książek oraz wymianę z innymi klasztorami. Najważniejszym źródłem do badań nad historią tej biblioteki jest jej inwentarz z 1845 r. (przechowywany w zbiorach rękopisów Muzeum Narodowego w Krakowie: rkps. MNK 12), w którym pod pozycją numer „472" figuruje dzieło „Ambrosii S^{ti}, Opera, Pars 3^{ia}" i informacja o ilości sztuk („1")[122].

Po zamknięciu klasztoru przez władze zaborcze księgozbiór biblioteki nie został skonfiskowany (jak większość księgozbiorów klasztornych), lecz pozostał na miejscu. Widocznie w oczach zaborców nie przedstawiał on większej wartości i przetrwał w tym miejscu aż do ponownego objęcia Puszczy przez marianów w 1968 roku. W okresie międzywojennym księgozbiorem korabiewskim zainteresował się marianin, ksiądz Józef Jarzębowski – historyk i bibliofil. Był on współorganizatorem biblioteki przy Gimnazjum Księży Marianów na Bielanach warszawskich. W lipcu 1927 r. wystosował on skierowane do Kurii Metropolitalnej w Warszawie pismo, w którym zwracał się z prośbą o zezwolenie przejrzenia pozostałej po marianach biblioteki w Puszczy Korabiewskiej i zabrania – do głównego domu prowincji na Bielany – ksiąg i aktów zakonnych oraz cenniejszych dzieł. Prośba ta zyskała aprobatę władz kościelnych i część księgozbioru (prawdopodobnie najcenniejsza) trafiła na Bielany[123].

Badany inkunabuł należał, obok *Decretum* Gracjana z oficyny Jana Frobena, do jedynych inkunabułów przechowywanych w bibliotece korabiewskiej. Pierwszy z nich to jedyny inkunabuł pozostały po zbiorach Biblioteki Marianów w Puszczy Korabiewskiej[124].

Nie jest przesądzone, w jaki sposób badany inkunabuł trafił do zbiorów Biblioteki Księży Marianów na lubelskiej bazylianówce. Wiadomym jest, że w 1980 r. wszystkie zabytkowe druki z poszczególnych domów mariańskich (także te z Puszczy Mariańskiej i Bielan) zostały przewiezione do biblioteki zgromadzenia w Lublinie[125]. Stąd też istnieją dwie możliwości: albo *Operii* przewieziono z Puszczy Mariańskiej, albo z biblioteki bielańskiej. Można sądzić, że inkunabuł znalazł się jednak w grupie ksiąg przetransportowanych przez ks. Jarzębowskiego na Bielany.

Marianie przejęli klasztor na Bielanach w 1915 roku. Równocześnie przejęli zbiory biblioteczne pozostałe po niegdyś istniejącym na Bielanach eremie oo. Kamedułów (w 1916 r. wzbogacone dodatkowo o zbiory z biblioteki dawnego

[122] *Ibid.*, s. 21, 278, 350.
[123] *Ibid.*, s. 23.
[124] *Ibid.*, s. 314.
[125] *Ibid.*, s. 24.

klasztoru reformatów św. Antoniego w Warszawie). Dopiero jesienią 1925 r. zbiory te poddano procesowi katalogowania. Zadanie zaczęło być realizowane, gdy opiekę nad zbiorem przejął wspomniany ks. Józef Jarzębski. Do odkurzania książek i porządkowania ich według działów angażował on braci zakonnych uczących się w gimnazjum i probantów. W kolejnych latach przystąpiono do właściwego katalogowania, któremu patronował fachowy bibliotekarz Joachim Babecki. Biblioteka liczyła ok. 10 tys. książek, a wśród nich wiele bezcennych egzemplarzy[126].

Wybuch II wojny światowej zniweczył nie tylko efekty tej pracy, ale także zniszczył wiele egzemplarzy książek. Dnia 17 września 1939 r. kościół i klasztor zostały ostrzelane. Książki zostały przeniesione z dala od ognia i schowane w domu bez pokrycia dachowego. Przed deszczem zabezpieczono je za pomocą kołder i pierzyn[127]. Prawdopodobnie ślady zawilgocenia, jakie nosi badany inkunabuł, są wynikiem tych tragicznych wydarzeń.

Miejsce przechowywania książek zabezpieczono deskami i w tak surowych warunkach przetrwały one zimę na przełomie lat 1939/1940. W następnym roku przeniesiono zbiory do poprzedniego miejsca (nad kapitularzem). W 1944 r. Bielany zostały ponownie ostrzelane, a 24 września 1944 r. ostatni zakonnicy musieli opuścić klasztor. Marianie powrócili na Bielany 10 stycznia 1945 r. i zastali księgozbiór w opłakanym stanie, w dużej mierze zubożony przez kradzieże dokonywane przez żołnierzy niemieckich i cywilnych szabrowników. W latach 1948–1952 księgozbiór ponownie poddano próbom uporządkowania, jednak decyzja władz państwowych z 1954 r. nakazała marianom opuścić Bielany. Zbiory pokamedulski i poreformacki zdeponowano w bibliotece seminaryjnej w Warszawie[128]. Reszta zbiorów uległa rozproszeniu, by w końcu w 1980 r. trafić do Biblioteki Księży Marianów w Lublinie.

Obecnie inkunabuł *Operii sancti Ambrosii pars tertia* znajduje się w zbiorach tejże biblioteki pod sygnaturą XV.11.[129]

Wydane przez Amerbacha w 1492 r. dzieła Ambrożego są często odnotowywane przez katalogi inkunabułów, jednak egzemplarz będący obiektem naszych badań nie figuruje w żadnym z takich zestawień. Sądzić można, iż jest jeszcze wiele nieodnotowanych dotąd egzemplarzy tego wydania, przechowywanych w mniejszych bibliotekach klasztornych czy kościelnych.

---

[126] J. Bukowicz, *Biblioteka Bielańska w l. 1915–1954*, [w:] *Kościół św. Antoniego i klasztor Franciszkanów-Reformatów w Warszawie 1623–1987*, pod red. A. J. Szteinke, Kraków 1990, s. 507–509.

[127] *Ibid.*, s. 510.

[128] *Ibid.*, s. 511.

[129] Obszerniejsze informacje o Zgromadzeniu Księży Marianów w Lublinie: ks. W. Makoś MIC, *Historia lubelskiego domu zakonnego zgromadzenia księży Marianów*, Lublin 1974, s. 2–3; praca ta powstała na podstawie dokumentów znajdujących się w archiwum domowym i prowincjonalnym, jak również relacji naocznych świadków. Istnieje ona jedynie w formie skryptu i przechowywana jest w zbiorach biblioteki mariańskiej na lubelskiej bazylianówce pod sygnaturą 74 VI; W. Żurek, *Biblioteki Kościoła katolickiego w Polsce. Informator*, Kielce 2005, s. 156 i n.; *Marianie w Lublinie*, [online], www.pielgrzymki.org.pl/akw44lublin.htm, [dostęp: 21 kwiecień 2008].

Szeroki zasięg terytorialny katalogów inkunabułów, w których dzieło to występuje – od Wilna po Nowy Jork, Kalifornię czy Toronto oraz od Kopenhagi po Rzym czy Lizbonę – świadczy o dużym powodzeniu tego paleotypu, jakim właściwie cieszy się do dziś, gdyż nierzadko spotkać można go na antykwarycznych aukcjach internetowych.

Zwrócono uwagę na elementy ksiąg rękopiśmiennych: jednym z najbardziej charakterystycznych jest wykorzystanie formuły *Incipit/Explicit*, wykorzystanych tylko w tekście drukowanym czcionką gotycką.

Badania nad ustaleniem daty i miejsca druku oraz impresora odpowiedzialnego za wydanie nie były konieczne, gdyż inkunabuł zaopatrzony został w te informacje na karcie 94 *recto*:

„...ad laudem dei In urbe Basiliensium per magistrum/Iohannem de Amerbach impressum: Anno salutiferi uirginalis partus nonagesimosecundo su/pra millesimum quaterque centesimum: Foeliciter finitum est".